

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 14, Ewangelia Marka 8:14-9:1, Drożdże, Niewidomy człowiek, Wyznanie Piotra

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o Ewangelii Marka. To jest sesja 14, Marek 8:14-9:1, Drożdże, Ślepiec, Wyznanie Piotra.

Kontynuujemy teraz w rozdziale 8 Ewangelii Marka, a dziś w tej ostatniej sekcji dojdziemy do końca pierwszego aspektu, pierwszego głównego elementu Ewangelii Marka, którym jest przedstawienie autorytetu Jezusa, i zaczniemy przechodzić do drugiego, którym jest to, że Jezus przechodzi przez Jerozolimę, śmierć Jezusa.

Pamiętajcie o tym nadrzędnym temacie cierpiącego Syna Człowieczego i jak te dwa terminy wydają się niemal sprzeczne z intuicją. Więc skończyliśmy na wersetach 11-13, mówiąc o faryzeuszach i ich prośbie o znak i jak to było powiązane z nieposłusznymi Izraelitami, brakiem wiary, brakiem zrozumienia, a nawet deklaracją sądu przeciwko nim, że nie otrzymają znaku. Ale potem wracamy do tego pytania, dlaczego uczniowie wydają się nie pamiętać, nie rozumieć lub nie oczekiwać, że Jezus dokona cudu i nakarmi 4000.

Odpowiedź na to pytanie zaczynamy szukać w następnej części Ewangelii Marka, począwszy od wersetu 14., a skończywszy na 21. Być może zaczniemy nawet od wersetu 13.

Potem ich zostawił, wrócił do łodzi i przeprowił się na drugą stronę. Więc są w łodzi. Uczniowie zapomnieli zabrać chleba, oprócz jednego bochenka, który mieli ze sobą w łodzi.

Uważajcie, ostrzegł ich Jezus. Uważajcie na kwas faryzeuszy i Heroda. Rozmawiali o tym między sobą i mówili: Ponieważ nie mamy chleba.

Jezus, wiedząc o ich dyskusji, zapytał ich: Dlaczego mówicie, że nie macie chleba? Czy nadal nie widzicie i nie rozumiecie? Czy wasze serca są zatwardziałe? Czy macie oczy, a nie widzicie, i uszy, a nie słyszycie? I czy nie pamiętacie? Kiedy połamiałem pięć chlebów dla 5000, ile koszy kawałków zebraliście? Dwanaście, odpowiedzieli. A kiedy połamiałem siedem chlebów dla 4000, ile koszy kawałków zebraliście? Odpowiedzieli, Siedem. Powiedział im: Czy nadal nie rozumiecie? To interesująca interakcja między Jezusem a uczniami.

Po pierwsze, myślę, że zaczyna się to trochę komicznie. Uczniowie są w tej łodzi i pierwszą rzeczą, o której nam powiedziano o uczniach, jest to, co zapomnieli zrobić. Jest tu silny dowód na zapomnienie, pamięć i pamiętanie.

Oczywiście, wspomnianie będzie działać trochę inaczej. Uczniowie zapomnieli zabrać chleba, z wyjątkiem bochenka, który mieli ze sobą w łodzi. Tak więc obraz jest taki, że uczniowie rozmawiają o tym, że nie mają wystarczająco dużo chleba.

Że zapomnieli, a potem Jezus jakby, scena wydaje się być taka, że Jezus słyszy tę rozmowę i mówi: Uważajcie. Uważajcie na kwas faryzeuszy i Heroda.

I rozmawiają o tym ze sobą, uczniowie. I tak mam w głowie obraz, że rozmawiają o chlebie. Jezus wpada i mówi: Uważajcie na kwas faryzeuszy i Heroda.

A potem uczniowie patrzą na siebie niemal z myślą: Skąd wziął się ten komentarz? I mówią: Musi tak być, ponieważ mówimy o chlebie. Ponieważ nie mamy chleba. I świadomy tej dyskusji, Jezus mówi: Dlaczego mówicie o braku chleba? Innymi słowy, mówi: Mój komentarz nie ma nic wspólnego z faktem, że nie macie chleba.

To nie mój komentarz. Czy nie widzisz lub nie rozumiesz? Czy twoje serca są zatwardziałe? Teraz to odniesienie do widzenia lub rozumienia, do zatwardziałych serc, a następnie dwa kolejne pytania: Czy masz oczy, ale nie widzisz? Masz uszy, ale nie słyszysz? Mam na myśli, że to przywołuje fragmenty, z którymi już widzieliśmy interakcję Jezusa. Jeremiasz 5:21, Ezechiel 12:2. Oczywiście, koncepcyjnie bardzo podobne do Izajasza 6.9. Co pasuje do tego, co Jezus powiedział w Marka 4:11-12. I tak oto uczniowie martwią się o swój brak chleba.

I to jest ta troska, znowu, na łodzi, której ignorancję widzieliśmy już kilka razy tutaj na łodziach. To, o co Jezus ich oskarża, to bycie bardziej uważnym na rzeczy w kategoriach ludzkich niż dostrzeganie znaczenia chwili i tego, kim są w kontekście tego, co się dzieje, i hojnych zapasów, które Jezus zapewnia dla swoich. Więc debatują i omawiają swój brak chleba.

Fakt, że debatują i omawiają swój brak chleba, wskazuje, że nie rozumieją znaczenia tego, co Jezus czynił. Są bliżej faryzeuszy pod tym względem niż naśladowcy Chrystusa. Są bliżej zatwardziałości, jeśli tak można powiedzieć, posiadania nastawienia zgodnego z faryzeuszami i Herodem.

Zauważ odniesienie do Heroda. Ponownie, faryzeusze i herodianie zjednoczyli się w pragnieniu zabicia Jezusa. Że ich nacisk na ludzkie tradycje, na władzę i na ich sposób postępowania zmotywował ich do chęci zabicia Jezusa.

A Jezus ich osądzał i wyrażał, jak bardzo byli nieudolni. Nie zapominajmy również, że Herod kazał stracić Jana Chrzciciela. Ponieważ głosił on również coś, co stawiało go w sprzeczności między jego ludzką przysięgą a tym, co wiedział, że jest prawdą.

Ale ostatecznie zdecydował się wypełnić swoją ludzką przysięgę i zachować honor swoich towarzyszy uczty. Mamy więc tutaj to napomnienie, które ma miejsce na tej łodzi, że nie rozumieją, co to znaczy być w obecności Jezusa. W ten sam sposób, w jaki nie rozumieli, a Jezus zganił ich na łodzi za panikę burzą.

Myślałem, że ich życie może zostać zrujnowane lub zabite w tym momencie. Myślę, że to bardzo podobny pomysł. I oczywiście, nawet zdjęcie drożdży jest interesujące, ponieważ drożdże to mała cząstka, która może zainfekować i wpłynąć na cały bochenek.

Więc nawet pomijając być może drożdże w kontekście zakwaszania i niekwaszenia lub tego, co to może oznaczać w motywie Exodusu. Ale sama metafora, obraz tego, co robią drożdże, myślę, jest tym, co jest tutaj na widoku. A kiedy mamy to, połączone z tym, jest to wezwanie do zapamiętania.

I nie sądzę, że powinniśmy to po prostu zignorować. To wezwanie do pamięci, to biblijny aspekt. W całym Starym Testamencie jest nacisk na pamiętanie.

Pamiętaj. Przymierze, które jest ustanowione. Izraelici mają wiecznie pamiętać, co Pan uczynił, gdy wyprowadził ich z Egiptu.

Więc myślę, że to wezwanie do pamiętania ma na myśli tę ideę. Jezus nie mówi po prostu: Hej, czy po prostu zapomniałeś, co wydarzyło się kilka tygodni temu? Oni nie pamiętają w sposób, w jaki ludzie Boga mają pamiętać wielkie czyny, które Bóg uczynił. A ten akt pamiętania, w tym biblijnym obrazie, wezwanie do pamiętania jest również połączone z wezwaniem do zaufania przyszłości.

Że ufasz temu, co Bóg czyni i będzie czynił, ponieważ pamiętasz, co On uczynił. I pamiętasz Jego charakter. I dlatego myślę, że jest tu również ukryte napomnienie.

A potem mówi nawet, wiesz, pięć bochenków dla pięciu tysięcy i kosze pełne zostały. Siedem dla czterech i kosze pełne zostały. A potem, z 21, kończy słowami, czy nie rozumiesz? I myślę, że to, co tutaj przygotowujemy, to to, że oni nie rozumieją.

Oni nie rozumieją. Mają pewne zrozumienie, ale nie mają jeszcze pełnego zrozumienia. Że ich koncepcja tego, co się dzieje, jeśli mielibyśmy narysować linię z doskonałym zrozumieniem i z twardością i odrzuceniem przywódców religijnych, że są bliżej tego końca teraz pod względem tego, co zbierają, niż są w doskonałym zrozumieniu.

Ich tam nie ma, ale trochę się przechylają w tę stronę. Więc kiedy zadajemy to pytanie, jak mogli tego nie zrozumieć i dlaczego mieliby, wiesz, nie założyć po prostu, że Jezus nakarmi cztery tysiące. Myślę, że Marek daje nam tutaj odpowiedź.

Faryzeusze domagali się znaku, ponieważ odrzucili Jezusa i to, kim On twierdził, że jest. Uczniowie również nie do końca rozumieją, kim jest Jezus, więc nie spodziewają się tych nakarmień.

Nie spodziewają się, że to się wydarzy, ponieważ nie zbierają się tylko z tymi, z którymi przebywają. Oczywiście, to zacznie stawać się coraz bardziej widoczne. Na samym początku naszej dyskusji mówiliśmy o tym, jak uczniowie prezentują bardzo negatywne światło w całej Ewangelii Marka.

Widzimy, że to trwa. Tak więc, to ustawia to, co myślę, że jest obrazem, cudem, który służy jako obraz wyrażenia tego, co Jezus właśnie powiedział uczniom. I to jest w uzdrowieniu niewidomego człowieka.

Tak więc, przechodziliśmy przez to, jak miały miejsce te karmienia, faryzeusze odrzucali to, uczniowie nie do końca to rozumieli. A potem dochodzimy do wersetu 22 rozdziału 8. Przybyli do Betsaidy, a niektórzy ludzie przyprowadzili niewidomego człowieka i prosili Jezusa, aby go dotknął. Zauważ, że jest to bardzo podobny sposób, w jaki widzieliśmy historie o cudach.

Jezus wkracza na pewien teren, niektórzy ludzie o tym słyszą, przyprowadzają kogoś, by dokonał cudu. Wziął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wioskę. Nawiasem mówiąc, nie różni się to aż tak bardzo od uzdrowienia głuchego i niemego, kiedy zabrał go na bok.

Ale myślę, że ważne jest, aby zawsze myśleć w kategoriach publiczności. Tutaj Marek bardzo ostrożnie mówi nam, że publiczność nie jest całym miastem, że została wyprowadzona na zewnątrz. Kiedy splunął w oczy mężczyzny i położył na nim ręce, Jezus zapytał: widzisz coś? Spojrzał w górę i powiedział: widzę ludzi.

Wyglądają jak drzewa chodzące dookoła. Jeszcze raz Jezus położył ręce na oczach mężczyzny, a potem jego oczy się otworzyły, wzrok mu powrócił i widział wszystko wyraźnie. Jezus odesłał go do domu, mówiąc, żeby nawet nie wchodził do wioski.

To interesująca relacja. Mamy teraz drugie zastosowanie słowa „pluć”, co jest interesujące. Jest ono również związane z dotykiem organu, jak tutaj z oczami.

Ale co jeszcze bardziej uderzające, cud nie wydaje się działać w pełni za pierwszym razem. Jako czytelnik Marka jesteś tym bardzo zaskoczony. Więc wszedł do tego miasta.

Był taki niewidomy człowiek. Zabiera niewidomego człowieka na bok i kładzie ręce na jego oczach. Został opluty.

Ludzie sugerowali, że być może Jezus próbował tam pocierać brud, który nagromadził się na jego oczach. Więc robił coś w rodzaju tego, co robiła moja mama, kiedy byłem dzieckiem, czyli po prostu się do tego zabierał i drapał. Nie ma tu nic, co moim zdaniem przypominałoby to, co robił Jezus.

Marek nie mówi nam, że to właśnie robi Jezus. Nadal mamy ten sam obraz, tak jak ślina Jezusa była używana w uzdrawianiu głuchoniemych. Teraz chodzi o ślepotę.

Więc możesz znowu mieć ten pomysł, że Jezus chce, abyś symbolicznie pokazał coś w nim, co ma cudowny wpływ. Ale jeśli podążamy za Markiem i jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że Jezus po prostu coś robi, mówi coś z dystansu, wkłada ręce, trzyma i natychmiast przywraca. Wszystko zawsze miało natychmiastowe przywrócenie.

Od pierwszego cudu, jakim była teściowa Piotra, która miała gorączkę i teraz była w pełni zdolna do służby. Do sparaliżowanego mężczyzny, którego nogi były na tyle silne, że mógł nieść matę i chodzić. Aż po ludzi, którzy mogli słyszeć, mówić.

Ci, którzy zostali opętani, natychmiast odzyskali zdrowy rozsądek. Syrofenicka kobieta, której córka została w pełni przywrócona. Nawet córka Jaira, która nie żyje, teraz wraca do życia.

Nigdy nie było, ups, pozwól mi spróbować jeszcze raz. Wydaje się, że to nie działa. Więc jeśli przyjmujemy, że Jezus ma zdolność natychmiastowego i całkowitego uzdrowienia i połączymy to z tym, że Jezus celowo zmieniał sposób, w jaki czynił cud, z myślą, że sposób, w jaki cud się zdarza, jest tak samo częścią przesłania, jak sam cud, połączymy to, to myślę, że logicznym wnioskiem jest to, że Jezus celowo uczynił to w dwuetapowym cudzie.

Nie przypadkowo ani niezdolni, niemożność. Więc co to dla nas oznacza? Jak więc Marek chce, abyśmy zrozumieli ten cud? Cóż, przechodzimy tutaj od Jezusa, który po prostu wskazuje, że uczniowie jeszcze nie rozumieją, kim On naprawdę jest. I chociaż minął pewien czas od momentu, kiedy ich powołał do tego wydarzenia, oni nadal nie rozumieją, kim On jest.

Przygotowujemy się do wyznania Piotra, gdzie Piotr potwierdza coś o Jezusie, co jest prawdą, a następnie staje się natychmiast dowodem na to, że nie do końca rozumie to, co wyznał. To uzdrowienie niewidomego człowieka ma niemal funkcję paraboliczną. Tworzy obraz i myślę, że tłumy tego nie widzą, ale uczniowie tak.

Marek jasno stwierdził, że ten człowiek został wyprowadzony. To uzdrowienie niewidomego człowieka wskazuje na kogoś, kto nie mógł widzieć, potem widział trochę, ale nie do końca, a potem widział doskonale. To staje się obrazem tego, co dzieje się z uczniami.

Że nie mogli zobaczyć, zostali powołani przez Jezusa, znowu, Jezus celowo wykonuje te czyny tutaj, zostali powołani przez Jezusa, i w procesie powołania przez Jezusa, i bycia blisko Jezusa, i słuchania nauk Jezusa, gdzie Jezus odsłania tajemnice, zaczynają widzieć, ale nie wyraźnie. Ale jest nadzieja. Ten cud daje nadzieję, że ostatecznie zobaczą wyraźnie.

Że nadejdzie czas, kiedy nie będą widzieć tylko ludzi, którzy wyglądają jak drzewa. I myślę też, że dla czytelnika Marka; Marek mówi, rozumiem, jeśli nie widzisz tego wyraźnie, ale aby zrozumieć, kim jest Jezus, że to nadejdzie, nadejdzie jasność, nawet gdy będzie następował postęp narracji. I tak myślę, że wybór tego cudu i umiejscowienie tego cudu, zwłaszcza nacisk na ten cud, aby wydarzył się, gdy wydarzy się w narracji, jest bardzo przydatny dla czytelnika Marka, ponieważ wyjaśnia, co tak naprawdę dzieje się w uczniach w tym momencie.

I to doprowadza nas do końca pierwszej połowy pierwszej głównej sekcji Ewangelii Marka. Mówiliśmy o autorytecie Jezusa od pierwszego dnia w Kafarnaum do uzdrowienia niewidomego, gdzie autorytet Jezusa został wyraźnie udowodniony, ponieważ jest silniejszy i cudowny. I teraz dochodzimy do poważnej zmiany, punktu zwrotnego, jeśli można tak powiedzieć, w Ewangelii Marka, gdzie teraz nie jest widoczna moc Jezusa, ale cierpienie Jezusa.

Zwracamy się ku stresowi tej przeprowadzki do Jerozolimy. Ten punkt zwrotny ma miejsce tutaj w Wyznaniu Piotra, które jest kluczowym momentem w tej transformacji z pierwszej połowy Ewangelii do drugiej połowy.

I zobaczymy, że po tym wyznaniu następuje cykl przepowiedni, cierpienia, przepowiedni tego, co wydarzy się w Męce, że uczniowie będą w błędzie, ale także że uczniowie będą nauczani. Teraz uwaga przesuwana się na uczniów zamiast na tłumy, uwaga przesuwana się na uczniów. To ciekawe, gdy patrzymy na to wyznanie, było wiele obaw, jeśli tak można powiedzieć, lub argumentów, że Wyznanie Piotra i wydarzenia i nauczanie, które je otaczają, są po prostu zbyt doskonałe, aby mogły być prawdziwe, zbyt dobre, aby mogły być prawdziwe.

Muszą być stworzeniem wczesnego Kościoła, ponieważ wydają się po prostu niezwykle pedagogiczne. I tak, pojawiły się pewne pytania, z powodu silnego nacisku chrystologicznego w Wyznaniu Piotra, a następnie związku z cierpieniem i przepowiedniami Męki, że być może było to włączenie wczesnego Kościoła, a nawet Marka do niego. Problem polega na tym, że istnieje wiele dowodów na historyczność tego wydarzenia.

Na przykład miejsce to znajduje się poza Cezareą Filipową. Nie jest to duże miasto w porównaniu do innych w okolicy. Nie jest nigdzie indziej wspomniane w większej historii Ewangelii.

Nie ma dużego związku tematycznego z historią Starego Testamentu. Jest tu negatywne przedstawienie Piotra. Można by pomyśleć, że gdyby to było dzieło wczesnego Kościoła, Piotr nie byłby przedstawiony w tak negatywnym świetle.

Brakuje tytułu Syna Bożego, który był jednym z preferowanych tytułów wczesnego Kościoła. Używa się języka Syna Człowieczego, który, jak wiemy, szybko traci na popularności we wczesnym Kościele. Wydarzenia, które się w tym dzieją, mają wiele punktów zaczepienia, których nie da się po prostu wyjaśnić w kategoriach wyzwania dla historyczności.

W rzeczywistości jest tu wiele rzeczy, które przemawiają za historycznością. Nagana Piotra i porównanie Piotra do Szatana wydaje się czymś, co Kościół by nie stworzył i wstawił, gdyby nie miało to miejsca. Nawet ta idea łączenia Mesjasza ze Zmartwychwstaniem.

Jedną z rzeczy, o której się spieramy, o czym porozmawiamy więcej za chwilę w Ewangelii Marka 8.31, jest to, że Jezus podkreśla Zmartwychwstanie. Nie ma żadnych przesłanek, że oczekiwano, że Mesjasz będzie miał wyjątkowe doświadczenie Zmartwychwstania. Jeśli to było stworzenie Kościoła, aby połączyć, aby przedstawić Zmartwychwstanie jako dowód, że Jezus jest Mesjaszem, wydaje się to bardzo dziwnym sposobem postępowania, ponieważ nie oczekiwano, że Mesjasz również zmartwychwstanie.

I tak, ten dowód, nawet połączenia, idei mesjańskiej i idei zmartwychwstania, wydaje się trochę napięty, jeśli jest po prostu wstawieniem i nie miało miejsca.

Porozmawiamy trochę więcej o tym stwierdzeniu za chwilę, ale spójrzmy na fragment zaczynający się od 8:27. Jezus i jego uczniowie udali się do wiosek wokół Cezarei Filipowej. Po drodze zapytał ich: Za kogo ludzie mnie uważają? Teraz chcę się tam zatrzymać na chwilę, gdy będziemy nad tym pracować.

Mieliśmy wiele pytań dotyczących Ewangelii Marka. Ale były to pytania od ludzi dotyczące tego, kim jest Jezus. Kim jest ten, który potrafi uspokoić burze? Kim jest ten, który rozmawia z demonami, a one słuchają? Ostatnio, kim jest ten, który potrafi sprawić, że głusi usłyszą, a niemi przemówią? Dostaliśmy pytania, ale oto pierwszy raz, kiedy Jezus zadał pytanie dotyczące jego własnej tożsamości, tego, kim ludzie mówią, że jest.

Więc pierwsze pytanie brzmi, kim według tłumu jestem? Odpowiedzieli, niektórzy mówią, że Janem Chrzcicielem, inni, że Eliaszem, a jeszcze inni, że jednym z

proroków. Ta kolejność jest bardzo podobna do tego, co widzieliśmy w Ewangelii Marka 16, wersety od 14 do 16, w pytaniu z Herodem i wspomnieniu, kim był Jan Chrzciciel. Powiedzieli, no cóż, kim jest ta postać Jezusa, o której słyszy Herod? Niektórzy mówią, no cóż, to Jan Chrzciciel lub Eliaz, i to wprowadza historię męczeństwa Jana Chrzciciela.

Więc ta kolejność jest bardzo interesująca. I znowu, jak to może być Jan Chrzciciel lub Eliaz? Jedną z rzeczy, o których dyskutowaliśmy, i nie będę tego w pełni rozwijać, jest to, że ludzie nie myślą, że Jezus jest faktycznie Janem Chrzcicielem, ale płaszcz lub duch Jana Chrzciciela jest teraz niesiony przez Jezusa. Myślę, że to najlepszy sposób, aby to wyjaśnić, albo staje się to bardzo, bardzo absurdalnym pomysłem odpowiedzi, którą ludzie mogliby powiedzieć.

Inni mówią Eliaz, i tutaj oczywiście masz tę progresję. Istnieje eschatologiczne przekonanie, że Eliaz powróci, aby pomóc zapoczątkować erę mesjańską. I tak, masz to poczucie, czy niektórzy ludzie mówią, że Jezus jest tą postacią Eliasza, która została obiecana i oczekiwana? I tak, masz tutaj progresję.

Oczywiście, ty jako czytelnik Marka, a także ja jako czytelnik Marka, wiemy, że nie podejmuje się on dzieła Jana Chrzciciela, ponieważ Jan Chrzciciel powiedział, że ten jest silniejszy ode mnie, nie jestem godzien. I co ciekawe, przygotowujemy się do przemienienia, gdzie ponownie dowiemy się, że Jezus nie jest Elaszem, ponieważ te postacie będą odrębne. W rzeczywistości postać Eliasza, o której mówiliśmy, jest bardziej związana z Janem Chrzcicielem.

Więc nawet tam jest nakładanie się. I jeszcze inni, jeden z proroków. Teraz, z pewnością jest powód, aby myśleć, że Jezus jest prorokiem.

Robił rzeczy bardzo podobne do proroków, jeśli chodzi o mówienie o tym, co oznacza prawo i ogłaszanie sądu, rzeczy, które byłyby zgodne z ideą proroka. I nawet jeśli się nad tym zastanowić, istniała idea, że prorok, prorok taki jak Mojżesz, wydarzy się i przyjdzie. To można nawet zasugerować w tym oczekiwaniu.

Ale niezależnie od tego, odpowiedzi te są uważane za niekompletne, czy są związane z dziełem Jana Chrzciciela, eschatologiczną antycypacyjną postacią Eliasza, czy jednym z proroków lub jak jeden z proroków. Ponieważ w wersecie 29 Jezus powraca z, co z tobą? I tutaj język w grece jest bardzo dobitny. Jest tutaj nacisk na ciebie.

Kim według was jestem? I to jest kluczowe pytanie tej chwili, ponieważ właśnie Jezus powiedział do uczniów: czy nie rozumiecie? Przeszliśmy przez to i uczniowie wyjaśnili nam przypowieści. Uczniowie szukali zrozumienia. Byli świadkami tak wielu opowieści.

Więc teraz jesteśmy przy tym pytaniu, czy oni rozumieją? I odpowiedź staje się pierwsza, bardzo twierdząca. Piotr odpowiedział, jesteś Mesjaszem. Teraz, gdy myślimy o tym, co powiedziano o Piotrze, musimy pamiętać, że Marek bardzo jasno przedstawił Piotra jako przywódcę uczniów i rzecznika uczniów.

Nawet przypomnijmy sobie, kiedy Marek wymieniał uczniów, znaczenie, jakie Piotr otrzymał nawet w tym spisie. Więc kiedy Piotr odpowiada, że jesteś Mesjaszem, mamy rozumieć, że pozostałych 11 jest zgodnych z tym stwierdzeniem. Jezus ostrzegł ich, aby nikomu o nich nie mówili.

Ciekawe, że nie mamy tutaj pełnej rozmowy, jak w Ewangelii Mateusza i dyskusji o tym, jak to było darem, że to wyznanie było darem objawienia od Boga, a następnie połączone z autorytetem Piotra, aby otworzyć i zamknąć, klucze i wszystko inne. Dostajemy tylko to: jesteś Mesjaszem, a Jezus ostrzegł ich, aby nikomu o nim nie mówili. Teraz to ostrzeżenie, aby im nie mówić, myślę, pośrednio sugeruje, że Jezus akceptuje to wyznanie.

Ponieważ to, co im mówi, nie jest prawdą, jesteście w błędzie. Więc, jak sądzę, jest tam potwierdzenie słów Piotra. Ponieważ Jezus ich nie poprawia, mówi, żeby nikomu nie mówić, co widzieliśmy przez cały czas.

Zazwyczaj to, co widzieliśmy, to nawet w wielkich pokazach, gdzie Jezus chce połączyć swoją mesjańską tożsamość z wielkimi pokazami mocy lub z jakimś społecznym lub politycznym zapalem, który może się rozwinąć. I tak myślę, że mamy to, że wyznanie nie jest błędne, ale jak zobaczymy, nie rozumieją swojego wyznania poprawnie. Dlatego myślę, że cud dwuetapowego uzdrowienia niewidomego człowieka jest bardzo pouczający w odniesieniu do tego, co się teraz dzieje.

I nawet to, że na koniec ostrzegł ich, aby nikomu o nim nie mówili, w przeciwieństwie do Piotra, aby nikomu nie mówił, myślę, że łączy się z tym, że Piotr mówił za nich, gdy składał to wyznanie. Następnie zaczął ich nauczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i być odrzuconym przez starszych, arcykapłanów i nauczycieli prawa, że musi zostać zabity, a po trzech dniach zacząć, trzy dni zmartwychwstać. Teraz myślę, że najlepszym sposobem na zrozumienie 31 jest podsumowanie następnej fazy jego nauczania, która, jak sądzę, następuje natychmiast, ale również się rozgrywa.

I myślę, że nawet to sformułowanie w wersecie 31, gdzie zaczął ich nauczać, wskazuje, że nastąpiła zmiana w skupieniu jego nauczania. Na początku skupienia jego nauczania, królestwo Boże się zbliżyło, pokutujcie i wierzcie, i pokazywał dowody, że królestwo Boże się zbliżyło. Teraz zmienia swoje nauczanie na konieczność, że Syn Człowieczy będzie cierpiał i zostanie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i nauczycieli prawa, że musi zostać zabity, a po trzech dniach zmartwychwstać.

I oczywiście, teraz ten ruch jest, zmierzamy ku krzyżowi znacznie silniej niż byliśmy pod względem narracji. Pasja stanie się znacznie bardziej wyraźna. Jesteśmy w nowej fazie ewangelii.

Zauważcie też, że jedną z rzeczy, gdy zmiana zwraca się ku temu, co wydarzy się w Jerozolimie, jest z góry przesądzona jakość tego, co ma się wydarzyć. Nauczanie Jezusa, tematem jego nauczania jest to, że jego śmierć jest z góry przesądzonym wydarzeniem. Jezus naucza, że jest to konieczne.

Zauważ, że nie chodzi nawet o to, że to się stanie. On nie mówi po prostu Syn Człowieczy. I pamiętaj, postać Syna Człowieczego czerpie z obrazów z Księgi Daniela 7, o których mówiliśmy, gdzie Jezus wziął wyznanie Mesjasza i teraz połączył to wyznanie Mesjasza ze swoją tożsamością jako Syna Człowieczego.

I tak, bierze to i tamto korporacyjne przedstawienie Mesjasza teraz z korporacyjnym przedstawieniem tej apokaliptycznej, eschatologicznej postaci, takiej jak Syn Człowieczy z Daniela 7, że bierze te dwie ogromne, rządzące, reprezentatywne postacie, jedną w kategoriach linii Dawida, drugą w kategoriach apokaliptycznych obrazów, i łączy je razem, a następnie mówi, że konieczne jest, Syn Człowieczy musi cierpieć wiele rzeczy. I myślę, że to ważne rozróżnienie od prostego powiedzenia, że tak to się potoczy. Końcowa gra polega na tym, że będę o tym mówił, a oni będą chcieli mnie za to zabić.

Nieuniknionym rezultatem jest to, że będą chcieli mnie zabić za to. To co innego. Jezus nie mówi, że nieuniknionym rezultatem jest to, że przywódcy będą chcieli mnie zabić, arcykapłani.

Mówi, że konieczne jest, aby zaczął ich nauczać, nie że Syn Człowieczy po prostu umrze, ale że Syn Człowieczy musi cierpieć, musi zostać odrzucony, musi umrzeć i zmartwychwstać za trzy dni. Ten motyw cierpienia wprowadza, niekoniecznie, że uczniowie to rozumieją, ale w motywie cierpiącego sługi Izajasza. Więc masz trzy postacie, myślę, wprowadzane, dwie wyraźnie i jedną domyślnie, która myślę, że zostaje jeszcze bardziej rozwinięta, jest to Mesjasz, Syn Człowieczy i cierpiący sługa.

I ta niemal nie do pomyślenia idea, że postać Syna Człowieczego jest w jakiś sposób również cierpiącym sługą, który jest odrzucony. I otrzymujemy tutaj tę progresję, i otrzymujemy tę progresję cierpienia, że zostanie odrzucony, że będzie cierpienie ze strony starszych, odrzucenie ze strony starszych, ze strony arcykapłanów i ze strony nauczycieli prawa, uczonych w Piśmie. I tak każda grupa odrzuci go i że musi zostać zabity.

I myślę, że tutaj ciekawe jest powiedzenie zabity zamiast ukrzyżowany. Myślę, że powodem, dla którego to podkreślam, jest to, że gdyby to był produkt wczesnego kościoła, uczeni powiedzieli, że prawdopodobnie użyliby języka ukrzyżować zamiast

zabić ze względu na samo znaczenie. Pomyśl o Pawle, głosimy Chrystusa w nim ukrzyżowanym, który jest posłuszny aż do śmierci, nawet śmierci krzyżowej.

Język ukrzyżowania prawdopodobnie zostałby tam użyty. A nawet zmartwychwstanie, po trzech dniach, zmartwychwstanie ponownie, zamiast tego, co zwykle widzimy w późniejszym kościele, wczesnym kościele, ale późniejsze dokumenty czasu to idea trzeciego dnia, lub trzeciego dnia, zamiast po trzech dniach. To było po prostu powszechne sformułowanie.

Teraz sposób, w jaki czas działa, jest postrzegany, można liczyć dni trochę inaczej w starożytnym świecie. Ale zwykle frazeologia, powód, dla którego wskazuję frazeologię po trzech dniach, nie jest zwykle spójna z tym, co widzimy w dokumentach wczesnego kościoła. Więc dostajemy to, gdy to przerabiamy, w wersecie 32 jest powiedziane, że mówił o tym wyraźnie.

To jest ważny język, ponieważ już mówiliśmy o rozróżnianiu, rozróżnianiu sposobu, w jaki Jezus przemawiał do tłumów w porównaniu do uczniów. I mówiliśmy o przypowieściach. Przypowieści, mówił do tłumów w przypowieściach, ale mówił wyraźnie do uczniów i wyjaśniał to.

I tutaj, zauważ, że chodzi o to, że Jezus nie maskuje tego zagadkami. Nie sugeruje konieczności. Mówi o tym wprost.

I tak pytanie, oczywiście, brzmi, dlaczego nie rozumiem. Cóż, Marek już nam powiedział, dlaczego nie rozumiem. Ten obraz przypowieści, obraz cudu, jest tam widziany, ale jeszcze nie. Myślę, że chodzi o to, że nie został w pełni ujawniony.

To zrozumienie, myślę, że to, do czego zmierza Marek, to doskonałe zrozumienie tego, kim jest Jezus, nie jest jeszcze możliwe. Teraz, w połączeniu z tym, co kocham, jest ta wskazówka, aby pamiętać. Myślę, że to wezwanie do zapamiętania, które polecił uczniom, polega na tym, że wszystko, co Jezus tutaj mówi, jest zapamiętane i będzie częścią głoszenia ewangelii, szczególnie jeśli Marek czerpie wiele z tego od Piotra.

Myślę, że jednym z dowodów na to, że Marek przyniósł wiele z tego od Piotra, jest fakt, że nie słyszymy tu wzniosłego języka Piotra. Powodem, dla którego wywyższenie Piotra pod względem jego autorytetu i daru i dawania go tobie oraz natura Piotra jako pierwszego jest wyciszona, jest to, że Piotr prawdopodobnie, moim zdaniem, nie wiemy na pewno, jest to, że Piotr wyciszył to również, gdy myślał o tym wydarzeniu. To pokazuje wspomnienie Piotra o tym.

Więc przechodzimy dalej, a on naucza o tym wprost, wersec 32, a Piotr wziął go na bok i zaczął go upominać. Pomyśl o tym obrazie. On właśnie potwierdził, że Jezus jest

Mesjaszem, a jednak nowy kształt nauczania nie pasuje do ludzkiego rozumienia Piotra, kim jest Mesjasz.

Że Piotr bierze Jezusa na bok i zawstydz go, gani go i uważa, że go poprawia. Że jakoś Jezus może powiedzieć, że jesteś Mesjaszem, a mimo to stwierdzić, że powinien zganić Jezusa za to, co mówi. To wskazuje, że rozumienie przez Piotra tego, kim jest Jezus jako Mesjasz, nie jest zgodne z rozumieniem przez Jezusa tego, co oznacza być Mesjaszem.

Że jest to bardziej zgodne z ludzkim zrozumieniem, ze zrozumieniem, które jest bliższe temu, czego faryzeusze oczekiwali od Mesjasza lub czego przywódcy religijni oczekiwali od Mesjasza. I mamy śmiałość, by to upominać. Jezus upominał faryzeuszy i przywódców religijnych za to, że nie rozumieli.

Tutaj Piotr rzekomo gani Jezusa za to, że nie rozumiał. Następnie, w wersecie 33, Jezus odwraca się i patrzy na swoich uczniów, i gani Piotra. Teraz, to odwrócenie się i spojrzenie na uczniów jest sposobem Marka, aby upewnić się, że rozumiemy, że nagana, która ma nadejść do Piotra, jest rozciągnięta na uczniów.

A czyny Piotra w upominaniu Jezusa są również wyrazem zrozumienia uczniów. Nie powinniśmy tutaj robić rozróżnienia między uczniami a Piotrem, czy Piotr reprezentuje głos uczniów.

I mówi do Piotra: Odejdź ode mnie, szatanie. Nie masz na myśli trosk Boga, ale trosk ludzkich. Ten język, przede wszystkim, odejdź ode mnie, szatanie.

Wiesz, to ciężkie stwierdzenie, a ty próbujesz stanąć na drodze temu, co jest konieczne w planie Boga. I trudno pomyśleć o silniejszym napomnieniu niż stanąć za mną, Szatanie. Kiedy oczywiście kojarzyliśmy egzorcyzmy i demony z rządami Szatana, z mocą Szatana.

A Jezus działał przeciwko nim. A teraz łączy Piotra niemal z działalnością demoniczną. Ale co więcej, nie masz na myśli trosk Boga, ale jedynie troski ludzkie.

To jest niemal dokładnie to samo stwierdzenie, które Jezus wypowiedział przeciwko faryzeuszom i przywódcom religijnym, mówiąc o ich wsparciu, ich wywyższeniu ludzkich przykazań, tradycji ustnej i ich odrzuceniu przykazań Boga. Oskarża faryzeuszy i przywódców religijnych o to, że bardziej interesują się tradycją ludzką w tej samej terminologii niż przykazaniami Boga. To jest ta sama nagana, którą daje Piotrowi i uczniom, z którymi się mierzy.

Że twoje zrozumienie jest jak przywódcy religijni, którzy mi się sprzeciwiają. Którzy wolą promować swoją wersję Corbina, którzy wolą mieć swoje rozumienie Sabatu,

które jest sprzeczne z intencją, wolą i znaczeniem Sabatu. Ci, którzy planują mnie zabić.

To właśnie podkreślał Marek, że rozumiemy, że faryzeusze i przywódcy religijni dążą do zabicia. Że ci, którzy planują zabić Jezusa, mają bliższe zrozumienie Jezusa. Tak więc Piotr ma bliższe zrozumienie tego w odniesieniu do Jezusa niż nie.

A ta nagana, gdy czytasz Ewangelię Marka, jest kłującą nagana. I przypomina nam, i uświadamia nam, że uczniowie w tym momencie nie są wzorem do naśladowania Jezusa. Nie są wzorem do naśladowania.

Są bliżej opozycji. I wciąż nasuwa się pytanie, co odróżnia uczniów od tłumów? Ponieważ wydaje się, że są uczniami przywódców religijnych. Wydaje się, że robią tak wiele podobnie i podobnie. I znowu, jak zawsze to robimy, zobaczymy, że Jezus nadal zajmuje miejsca uczniów.

Że inicjatywa zawsze jest z Jezusem, Jezus zabiera ich tu, zabiera ich tam. Jezus nigdy ich nie odprawia ani nie odchodzi od nich.

Więc co sprawia, że w tym momencie narracji uczniowie różnią się od tłumu, a nawet faryzeuszy, nie jest kwestią charakteru uczniów ani ich zrozumienia, ale wydaje się, że jest to wybór i rozważa Jezusa. Podsumowując, tutaj, rozdział 8. Jezus mówił o tym wprost i zganił. Następnie przywołał tłum do siebie wraz ze swoimi uczniami i powiedział: Jeśli ktoś chce być moim uczniem, niech się zaprze samego siebie, weźmie swój krzyż i pójdzie za mną.

Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie dla mnie i dla ewangelii, zachowa je. Cóż ci pomoże zyskać cały świat, a utracić swoją duszę? Albo co możesz dać w zamian za swoją duszę? Jeśli ktoś z was zawstydzi się mnie i moich słów w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu, tego Syn Człowieczy zawstydzi się, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego ze świętymi aniołami. A potem 9 :1, co myślę, że idzie w parze z tym.

I rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą, że królestwo Boże przyszło w mocy. Ten ruch tutaj, gdzie nastąpiło odrzucenie uczniostwa, a potem nastąpił zwrot do wszystkich i jasne stwierdzenie, jak wygląda prawdziwe uczniostwo. Prawdziwe uczniostwo odzwierciedla ścieżkę króla, mistrza.

A Jezus właśnie powiedział, że musi cierpieć. Oznacza to, że prawdziwe uczniostwo oznacza również zrozumienie konieczności cierpienia. Naśladowanie Chrystusa nie oznacza zdobywania światowych honorów i światowej władzy lub światowego zrozumienia rzeczy, ale oznacza gotowość odrzucenia wszystkiego i wszystkich trosk tutaj dla dobra Chrystusa, dla dobra ewangelii.

I tak, co dobrego znaczy zyskać cały świat albo stracić duszę? Jezus pokazuje wielkie odwrócenie. Wskazuje, jak zmiana w rozumieniu tego, co znaczy być Mesjaszem i Synem Człowieczym, oznacza również zmianę w rozumieniu tego, co znaczy iść za. I myślę, że język krzyża tutaj niekoniecznie, znowu, argumentem byłoby, coś, ponieważ wspomina o krzyżu, to musi być późniejsze wstawienie kościoła.

Nie tylko to, wymaga tego. Ponieważ sam krzyż byłby ogromnym symbolem wstydu, a także ogromnym symbolem politycznej potęgi Rzymu. I tak w tym stwierdzeniu Jezus mówi, że pójście za mną jako Mesjaszem nie oznacza pójścia za obaleniem Rzymu i usunięciem Cezara i wszystkich jego kumpli.

Oznacza to faktycznie gotowość do bycia pod kciukiem Cezara. I oznacza to nawet gotowość do cierpienia największego wstydu, jaki Cezar może zapewnić. I tak myślę, że język krzyżowy nie wymaga wczesnego wprowadzenia kościoła, późniejszego wprowadzenia przez wczesny kościół, ale w rzeczywistości dobrze pasuje nawet do symboliki cierpienia i mesjańskich konotacji.

A potem macie w wersecie 38, jeśli ktoś z was wstydzi się mnie w moich słowach, w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu, i nie możecie słuchać cudzołożnego i grzesznego pokolenia i nie pomyśleć o pokoleniu pustyni Izraelitów, nie pomyśleć o tych, którzy szemrali i narzekali na zbawienie, które Bóg zapewnił i ustanowienie przymierza, że Jezus tutaj mówi, każdy, kto się mnie wstydzi, każdy, kto robi to, co Piotr właśnie zrobił, czyli strofuje mnie za to, że powiedziałem, że muszę zostać odrzucony, zabity, muszę cierpieć odrzucenie, zostać zabity, każdy, kto się tego wstydzi, jest członkiem cudzołożnego i grzesznego pokolenia. To jest członek tego pokolenia, które mnie odrzuciło, nad którym już ogłosiłem sąd, co jest kontynuacją izraelskiego odrzucenia Boga na pustyni, tego grzesznego pokolenia. A potem wskazuje na przyszłość, że odrzucenie Jezusa oznacza, że Syn Człowieczy będzie się was wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze świętymi aniołami, a to jest język apokaliptycznego sądu.

A zatem Jezus stanowczo stwierdza, że jeśli mnie odrzucicie, to znaczy, że mówię wam, co to znaczy, że jestem Mesjaszem i Synem Człowieczym, jeśli to odrzucicie, zostaniecie odrzuceni na sądzie. To mocne słowa. A następnie, kończąc tutaj, werset 9-1, zaprawdę powiadam wam, niektórzy z tych, którzy tu stoją, nie zazną śmierci, aż ujrzą, że królestwo Boże przyszło w mocy.

Odkryło się wiele debat na temat znaczenia tego konkretnego wersetu. Niektórzy twierdzili, że Jezus po prostu się myli, że przewidywał powrót Syna Człowieczego na obłokach, że nawet on sam jako postać Syna Człowieczego powracającego na obłokach, zanim to pokolenie umarło, a to nie nastąpiło, więc Jezus się mylił. Inni sugerowali, że odnosi się to do przemienienia, które ma nastąpić, ponieważ będzie

widziany w swojej mocy, królestwie Bożym, w wielkim obrazie, a przemienienie jest tym, co wydarzy się później.

Myślę, że biorąc pod uwagę kontekst, żadne z tych wyjaśnień nie jest dokładne. Po pierwsze, założenie, że odnosi się do drugiego przyjścia, że Jezus odebrał je źle, jest naprawdę nadmiernym ograniczeniem tego, co oznacza w odniesieniu do królestwa Bożego, które przyszło z mocą. Kontekst wydaje się wskazywać, że Jezus mówił o tym, co oznacza bycie Mesjaszem, co oznacza bycie Synem Człowieczym, odnosi się do cierpienia, odrzucenia, śmierci i zmartwychwstania.

Myślę, że kontekst ten należy zrozumieć w kontekście tego, o czym Jezus tutaj mówi. I myślę, że to wprowadza dwa elementy do gry. Jednym z nich byłaby transfiguracja, nadal możliwa.

Myślę, że bardziej prawdopodobne jest zmartwychwstanie. Jednym z problemów z transfiguracją jest to, że niektórzy z was nie zaznają śmierci, zanim to nastąpi, a następnie sześć dni później to zasadniczo nastąpi, nie jest to naprawdę wielkie stwierdzenie, że będą tu niektórzy, nawet nie wszyscy, będą tu niektórzy, którzy będą żyć przez następne sześć dni. To po prostu wydaje mi się nie być aż tak fantastyczną deklaracją.

Ale myślę, że chodzi mu o to, że czas, w którym będą tu stali tacy, którzy nie zaznają śmierci, zanim królestwo Boże nie nadejdzie z mocą, oznacza, że mówi, że nadejście królestwa Bożego w mocy prawdopodobnie odnosi się do zmartwychwstania, że cała ta rzecz ma się wydarzyć. I myślę, że to jest odniesienie, do którego się odnosi. Teraz przejdziemy do rozdziału dziewiątego następnym razem i zaczniemy przyglądać się przemienieniu, gdy przechodzimy teraz do drugiej głównej części Ewangelii Marka.

Dziękuję.

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 14, Marek 8:14-9:1, Drożdże, Ślepiec, Wyznanie Piotra.